

PRZYRODA OKOLIC POGGIO BUSTONE, WŁOCHY

Katarzyna Stachowicz (Kraków)

Poggio Bustone to miejscowość położona w środkowych Włoszech, w prowincji Rieti (**region Lacjum**). Zlokalizowana jest około 70 km od Rzymu.



Ryc. 1. Mapa Włoch (obrys) z zaznaczonymi regionami administracyjnymi. Czerwoną kropką zaznaczono miejscowość Poggio Bustone, leżącą w regionie Lacjum. Na mapie zaznaczono regiony Lacjum, Umbrię oraz Abruzję, opisywane w artykule. Rycina – opracowanie własne na podstawie [1; 2], z wykorzystaniem darmowej grafiki: <https://pixabay.com/pl/vector-s/w%C5%82ochy-mapa-regiony-pa%C5%84stw-bander%C4%85-156536/>

Miejscowość ta znajduje się na styku trzech regionów środkowych Włoch, a więc Lacjum (wł. *Lazio*), Umbrii (wł. *Umbria*) oraz Abruzji (wł. *Abruzzo*), (Ryc.



Ryc. 2. Widok na Poggio Bustone. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

1), [2; 3]. Dzięki swojej lokalizacji miejscowość stanowi idealną bazę „wypadową” do odwiedzania parków narodowych środkowych Włoch i obserwowania tutejszych ciekawostek przyrodniczych. Większość z nas zna Włochy od strony zabytków urbanistycznych, nie wiedząc często, jakie skarby przyrodnicze znajdują się „tuż obok”. Poggio Bustone położone jest na jednym z licznych tutaj wzgórz (Ryc. 2), co nie dziwi ze względu na ciągnący się tędy pas Apeninów [2]. Panuje tutaj klimat śródziemnomorski, bardziej wilgotny na zachodnich stokach Apeninów, co jest widoczne szczególnie w okresach jesienno-zimowych, kiedy wiele miejscowości górskich spowijają



Ryc. 3. Widok z rejonu Poggio Bustone na „Dolinę Świętych” (Valle santa Reatina). Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

mgły [2; 3]. Ze wzgórza, na którym leży Poggio Bustrone, rozciąga się malowniczy widok na ogromną Dolinę Świętą Reatyńską (*Valle santa Reatina*), przez tutejszą ludność zwaną „Doliną Świętych” (Ryc. 3).



Ryc. 4. Buk Świętego Franciszka (*Faggio di San Francesco*) w miejscowości Cepparo (region Lacjum) – widok ze ścieżki turystycznej. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

jącego się w tym rejonie jest „Buk Św. Franciszka” (*Faggio di San Francesco*) w miejscowości Cepparo (Ryc. 4). Drzewo to zaliczono do zabytków przyrodniczych tego regionu i, jak to bywa w takich przypadkach, posiada swoją legendę. Legenda ta głosi, że gdy wyczerpany długim marszem przez dolinę przechodził św. Franciszek, zaskoczyła go silna burza; schronił się pod drzewem, niestety nie dawało ono żadnej ochrony. Poprosił o pomoc Boga. Drzewo, pod którym stał, pochyliło konary, tworząc nad nim parasol. Drzewo można sfotografować „od dołu” (Ryc. 5), stanowi ono ciekawostkę przyrodniczą; jak wiadomo buki rosną przeważnie pionowo, obserwowany tutaj okaz stanowi rzeczywiście wybrzek natury.

Oprócz ciekawego drzewostanu, w którym dominują buki, dęby i kasztany, w tutejszych lasach można spotkać dziki oraz wilki. Mnie wśród tutejszej fauny dane było spotkać skorpiona „czarnego” oraz wyjątkowego krwiopicę – komara tygrysię (*Aedes*



Ryc. 5. Buk świętego Franciszka (*Faggio di San Francesco*) w miejscowości Cepparo (region Lacjum) – widok od dołu. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

To te okolice przemierzał między innymi św. Franciszek, św. Bernard czy św. Katarzyna. Pozostały po nich nie tylko relikwie i pamiątki, ale wytyczono szlaki turystyczne, np. szlak św. Franciszka, którym można wędrować, kontemplując piękno przyrody i uspokajając umysł. Jedną z ciekawszych, jeśli nie najciekawszych „pamiątek” przyrodniczych, znajdu-

albopictus; wł. *La zanzara tigre*), (Ryc. 6). Komary te zostały zaciągnięte na teren Europy z Afryki, są wektorem niebezpiecznych arbowirusów, roznoszących różne choroby. Na szczęście ten niebezpieczny krwiopicę trzyma się na dystans od aromatu citronelli (*Cymbopogon Nardus*), otrzymywanej z palczatki citronellowej, stąd zwykła opaska na rękę nasączona

citronellą uchroni nas przed nim. Skorpion włoski (*Euscorpium italicus*) jest kolejnym przedstawicielem tutejszej fauny, nazywany jest on przeze mnie „czar-

z Canetra Vasche. Jest to zbiornik wody siarkowej, o udokumentowanych właściwościach leczniczych, którą nazywamy „śmierdzielem” ze względu na cha-



Ryc. 6. Komar tygrysi (*Aedes albopictus* po włosku: *La zanzara tigre*). Zdjęcie pobrane z internetu, oznaczone jako darmowe do użytku osobistego i handlowego: <https://pxhere.com/pl/photo/1151290>

nym” ponieważ, pomimo iż podręczniki podają, że jest on brunatny, gdy widzimy go w naturalnych siedliskach w cieniu lasu, wydaje się całkowicie czarny. Skorpion „czarnego” raczej trudno dostrzec wędrując poprzez lasy regionu Lacjum, trzeba wiedzieć, gdzie go szukać. Skorpiony te lubią się chować przed skwarem pod kamieniami, głazami oraz w uchyłkach kory powalonych drzew. Skorpion ten jest niewielki, osiąga wielkość od 3 do około 5 cm. Okaz widziany przeze mnie miał około 3,5 cm. Skorpiony te nie są groźne, jego ukąszenie porównuje się do użądlenia przez pszczołę; niebezpieczny jest jednak dla małych dzieci oraz osób uczulonych na jad. Wspinając się na wzgórza okolic Poggio Bustone, można podziwiać wiele uchyłków skalnych oraz jaskiń. Odgłosy naszych kroków lub dźwięk rozmowy powodują, iż pobliskie krzewy zaczynają się intensywnie poruszać i szeleścić, po chwili można dostrzec umykające jaszczurki, poszukujące bezpieczniejszego schronienia. Bardzo ciekawe jest obserwowanie młodych jaszczurek, które wydają się przezroczyste. Wyglądają jak przezroczyste gumowe zabawki.

Wracając do domu po całym dniu czerpania z piękna przyrody, można zaczerpnąć jeszcze łyk wody

rakterystyczny zapach, wdzierający się do samochodu pół kilometra wcześniej.

Poggio Bustone cieszy nie tylko fauną i florą, ale również powietrzem i nie chodzi tu o oddychanie, chociaż tereny rolnicze tego rejonu (Ryc. 7) wpływają na doskonałą jakość powietrza. Ze względu na



Ryc. 7. Rolnicze tereny Poggio Bustone – widok na pole słoneczników. Zdjęcie wykonano w 2018 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

uksztaltowanie terenu – okrągły wianuszek wzgórz – znajduje się tutaj szkoła latania. Można się tutaj

nacieszyć prądami wznoszącymi od stóp wzgórz ku ich szczytom, latając na lotni czy szybowcu. Gdy nagrzana ziemia „oddaje” swoje ciepło, tworzą się liczne „kominy” powietrzne, wykorzystywane przez ptaki do leniwego wznoszenia się bez strat energii, które podkradane są przez szybowce kręcące się jak w korkociągu, osiągające wysokość nawet 8 tysięcy metrów. To tutaj, w Poggio Bustone, padł rekord wysokości osiągnięty na termice (9 tysięcy metrów), to tutaj prowadzone są regionalne oraz międzynarodowe mistrzostwa szybowcowe.

Kilkadziesiąt kilometrów od Poggio Bustone rozpościera się masyw Apeninów *Monte Terminillo* (2217 m n.p.m.), (Ryc. 8). Ukształtowanie terenu wymusiło kształt dróg, które wznoszą się w serpentykach, z uroków których korzystają zarówno motocykliści, jak i rowerzyści trenujący formę. Znajduje się tutaj trasa narciarska, to właśnie tu na nartach jeździł św. Jan Paweł II. W lecie, gdy nie ma pokrywy śnieżnej, można stąd podziwiać piękno Apeninów (Ryc. 9 i Ryc. 10). Apeniny w tym rejonie Włoch, są to młode góry fałdowe, a więc góry powstałe na skutek fał-



Ryc. 8. Widok na szczyt masywu Monte Terminillo (2217m n.p.m.). Po lewej stronie najwyższy punkt masywu. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.



Ryc. 9. Widok ze szczytu Terminillo na stację narciarską. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

dowania i wypiętrzania terenu. Teren ten u podnóży wzgórz jest gęsto zalesiony, aby w wyższych partiach cieszyć wzrok zielenią łąk oraz obszarów podobnych do naszych polskich połonin. Sam szczyt masywu Terminillo, znajdujący się na wysokości 2217 m n.p.m., jest kamienisty (Ryc. 8). Ten rejon Apeninów zbudowany jest z wapieni i dolomitów [3]. Z tych okolic Apeninów (Włochy środkowe, Tivoli) wydobywa się trawertyn – ceniony kamień ozdobny [1].

Kolorystyka tej doliny zachwyca i zmienia się z miesiąca na miesiąc (Ryc. 11). Dolinę można podziwiać z daleka, z otaczających ją wianuszkami wzgórz, lub przejeżdżając przez sam środek doliny ciągnącą się przez około 14 km drogą. Dolina jest niezwykle proporcjonalna: jej długość to ok. 14 km, zaś szerokość to ok. 7 km. Pasą się tutaj konie czekając, czy ktoś się skusi na przejażdżkę po tym urokliwym miejscu. Gdy przyjedziemy do Castelluccio w lipcu lub sierpniu, zo-



Ryc. 10. Widok na masyw Apenin z Terminillo. Zdjęcie wykonane w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

Region Umbria

Wyjeżdżając z Poggio Bustone (Region Lacjum) tylko kilkadziesiąt kilometrów do regionu Umbrii odkryjemy piękno przyrody w **Castelluccio di Norcia**. W Castelluccio di Norcia znajduje się polodowcowa dolina, okrzyknięta najpiękniejszą doliną Europy.

baczymy naprzemiennie ułożone pasy żółtych i zielonych pól oraz rulony suszącego się siana. Gdy jednak pospieszymy się i zdążymy przyjechać do doliny na przełomie maja i czerwca, lub w czerwcu, oszołomi nas czerwono-niebieska dolina Castelluccio (Ryc. 12). Czerwienią się maki (*Papaver rhoeas* L.), (Ryc. 13), na niebiesko dolinę malują chabry (Ryc. 14), zaś pasy



Ryc. 11. Panorama na dolinę Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie po lewej stronie wykonane w lipcu 2019 roku (dominuje kolor żółty i zielony), zdjęcie po prawej stronie wykonane w czerwcu 2016 roku (dominuje kolor czerwony i niebieski). Fot. Katarzyna Stachowicz.

bieli zapewniają stokrotki (Ryc. 15). Na obrzeżach doliny, na jałowszych glebach górskich możemy spotkać znaną nam z Polski dziewannę (*Verbascum*

kę. Mieszkańcy wspominają, iż pod powierzchnią doliny znajduje się podziemne jezioro, napełniające się cyklicznie wodą przez 7 lat oraz osuszające się



Ryc. 12. Czerwona dolina Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonano w czerwcu 2016 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

L.) oraz Dzięgiel (*Angelica L.*). Dolina Castelluccio jest niezwykła nie tylko ze względu na kolorysty-

przez kolejne 7 lat. Niestety nie udało mi się znaleźć wzmianki na ten temat w internecie, trzeba by było



Ryc. 13. Maki (*Papaver L.*) w dolinie Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonano w czerwcu 2016 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.



Ryc. 15. Stokrotki (*Bellis*) w dolinie Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonano w czerwcu 2016 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.



Ryc. 14. Chabry (*Centaurea L.*) w dolinie Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonano w czerwcu 2016 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

sięgnąć po literaturę fachową. W dolinie leniwie pasą się owce zaganiane przez psy pasterskie (Ryc. 16). Przy jednym ze stad naliczyłam ich osiem, przy czym zdawało się, że każdy z nich zna swoją rolę. Z przodu stado pilnował jeden pies pasterski. Ponieważ stado było ogromne, a „tyły” marudziły, pilnujący stada z tyłu pies pasterski polegiwał. Po obydwu bokach stada biegały po trzy psy pasterskie, współpracujące ze sobą w zadziwiający sposób. Ponieważ dolina jest otwartą przestrzenią, w wietrzny dzień czuje się spore podmuchy wiatru. Gdy nad wzgórzami zauważymy Cumulonimbuse, możemy być pewni, że

do pół godziny rozszaleje się burza. Cumulonimbus formuje się powoli nad szczytem wzgórza, zaczyna się rozrastać, masywnieć, tworzy kalafiorowaty masyw ciemniejący z minuty na minutę, powoli zaczy-



Ryc. 16. Owce w dolinie Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonane w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

na zasłaniać szczyty wzgórz, zaczyna „schodzić” po zboczach; następuje cisza. Wtedy słychać pierwszy huk. Oddalając się od doliny krętymi drogami stoków Apenińskich można spotkać przechadzające się bydło, które mija nas w swoim tempie, nie zwracając na



Ryc. 17. Bydło hodowlane w dolinie Castelluccio di Norcia, region Umbria. Zdjęcie wykonane w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

nas żadnej uwagi (Ryc. 17).

Przyroda jest jednak nieprzewidywalna, potrafi nas nie tylko zachwycać, ale również pokazywać swoje groźne i nieobliczalne oblicze. To tu, przez najpiękniejszą dolinę Europy, przebiega teren silnie sejsmiczny, to właśnie tutaj w 2016 i 2017 roku doszło do tak silnych wstrząsów, iż destrukcji uległo 60% miasta Castelluccio. Aktualnie spośród gruzowiska wyłania się kilka zachowanych domów. Miasto przeniosło się niżej na wzgórzu, aby próbować się odradzać i znowu zaufać przyrodzie.

Region Abruzja

Niedaleko od Poggio Bustone (Region Lacjum), w sąsiednim regionie Abruzja, rozłożył się Śpiący Gigant, zwany także Wielkim Włoskim Kamieniem – *Gran Sasso d’Italia*. Masyw Gran Sasso jest największym w pasie Apeninów Włoskich, na jego terenie znajduje się Park Narodowy Gran Sasso. Masyw zbudowany jest ze skał wapiennych. Niższe piętra masywu cieszą oko malowniczością zieleni oraz rozłożystością wzgórz (Ryc. 17). Jeśli jednak będziemy kontynuować wspinaczkę, otaczające nas wzgórza przeistoczą się w coraz bardziej „łyse” trawiasto-kamieniste zbocza, a przed nami rozciągnie



Ryc. 18. Wzgórza Apeninów w drodze na Gran Sasso d’Italia. Zdjęcie wykonane w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

się ogrom masywu górskiego. Gdy zza kolejnego zakrętu wyłoni się wreszcie Śpiący Gigant, analogia do naszego Tatrzańskiego Śpiącego Rycerza nasunie się sama (Ryc. 19). Pobocza wzgórz porasta ciesząca oko Wierzbówka kiprzyca (*Epilobium angustifolium*). Jej polska nazwa pochodzi od podobieństwa do liści wierzby. Kwiaty ułożone w charakterystyczne grona w górnej części zawierają miódniki. Kwiaty te przyciągają nie tylko zwolenników fotografii, ale



Ryc. 19. Widok na Gran Sasso d’Italia (pol.: Wielki Włoski Kamień lub Śpiący Gigant), (2912 m n.p.m.). Zdjęcie wykonane w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

i duże ilości łakomych słodczy owadów. Podchodząc z pewną rezerwą do kwiatów, można je sfotografować, licząc na to, iż trzmiele, zbyt pochłonięte pracą, nie zwrócą na nas uwagi. Za kolejnym zakrętem wzrok przyciąga ciekawostka przyrodnicza – czy jest to fragment jeziora polodowcowego – szczerze mówiąc nie wiem, ale wygląda jak wykrzyknik (Ryc. 20) – jakby przyroda żartowała „krzycząc” swoim pięknem.



Ryc. 20. Ciekawostka przyrodnicza w drodze na Gran Sasso d'Italia. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Katarzyna Stachowicz.

nem. „Wykrzyknik” ten jest wodopojem dla pasącego się na zboczach bydła, ptaków oraz innej fauny tego rejonu. Kontynuując wspinaczkę, zauważymy, iż pola żółtych traw przemieniają się w łąki ostów



Ryc. 21. Osty w drodze na Gran Sasso d'Italia. Zdjęcie wykonano w lipcu 2019 roku. Fot. Michał Stachowicz.

(Ryc. 21). Można tu spotkać motyla Polowca, szachownicę (*Melanargia galathea* syn. *Agapetes galathea*). Lata ich tu dość sporo, przyciągają wzrok, kontrastując kolorem z otaczającą przyrodą. Szczyt Gran Sasso zbliża się do nas coraz bardziej, teraz widać jego ogrom, jest to najwyższy masyw Apeninów, wypiętrzony na wysokość 2912 m n.p.m. Z jego szczytu w okresie pomiędzy czerwcem a lipcem, przy sprzyjającej przejrzystości powietrza, widać morza obydwu stron Włoch: Adriatyckie oraz Morze Tyrreńskie.

Gran Sasso to jednak nie tylko Park Narodowy, głęboko pod ziemią ukryte jest laboratorium fizyki cząsteczek elementarnych. Lokalizacja laboratorium zapewnia mu izolację od tła promieniowania kosmicznego, zaś skład skał dolomitowych tego rejonu minimalizuje występowanie promieniowania pochodzącego od pierwiastków promieniotwórczych, takich jak tor czy uran. To tutaj udowodniono istnienie zjawiska oscylacji neutrin [3].

Zakończenie

Opisane przeze mnie rejony Włoch Środkowych zwiedziłam przebywając kilkakrotnie we Włoszech, co pozwoliło mi porównać przyrodę w różnych porach roku. Tereny te można jednak zobaczyć wybierając się na jednorazową wyprawę, trzeba tylko zobaczyć ze „szlaków” oferowanych przez biura podróży. Zwiedzając aglomeracje miejskie we Włoszech nacieszymy oko pięknem stworzonym przez człowieka, tutaj jednak „poza szlakiem” możemy podziwiać i kontemplować piękno przyrody.

Bibliografia

1. Górny Z. (2009). Wybrane przykłady kamienia naturalnego z Włoch i Niemiec zastosowane w obiektach architektonicznych Krakowa – krótka wycieczka geologiczna. *Geoturystyka* 1–2, 61–70.
2. Reader's Digest Przegląd Sp. z o.o. (1999). Ilustrowany atlas świata. Pod redakcją Wierzbicka E.

Źródła internetowe

3. <https://www.wikipedia.pl>;
it.wikipedia.org; en.wikipedia.org

Podziękowania

Pragnę podziękować Panu Jarosławowi Romanowi, który opisał „Przyrodę okolic Mogilna” w tomie 120 „Wszechświata” tak pięknie, iż można było wyczuć jej bijące tętno i „oddychać” jej powietrzem, co zainspirowało mnie do napisania niniejszego artykułu. Tytuł artykułu jest nawiązaniem do artykułu Pana Jarosława Romana.

Katarzyna Stachowicz
Zakład Neurobiologii, Instytut Farmakologii
im. Jerzego Maja Polskiej Akademii Nauk, Kraków
E-mail: stachow@if-pan.krakow.pl